SERWUS, NERWUS!

Jeszcze pod koniec XX w. mówiło się SERWUS, kiedy spotkało się dobrego znajomego, zwłaszcza dawno niewidzianego. Ba! niektórzy do dziś tak mówią! Skąd się to wzięło? SERWUS to bezpośrednie zapożyczenie ze szkolnej łaciny: łacińskie słowo servus oznacza ‘sługa’. A pamiętacie, jak zwracali się do siebie przy powitaniu bohaterowie Sienkiewiczowskiej Trylogii, jak witali się ze sobą bohaterowie Prusa? Mówiono „Sługa waszmości!”, „Sługa uniżony!”, „Pokorny sługa!”. SERWUS jest zatem swoistym tłumaczeniem: przekształceniem grzecznego, powitalnego, męskiego „Sługa!” w chłopięce, szkolne, sztubackie, niby-łacińskie SERWUS (servus). W takim użyciu żartobliwe SERWUS pojawiło się w XIX w. w szkołach Galicji. Dość szybko tak rozpowszechniło się w języku potocznym, że trafiło nawet do pierwszego XX-wiecznego słownika języka polskiego (tzw. Słownika warszawskiego). Z czasem straciło żartobliwy charakter, spowszedniało i – nieuchronnie – zaczęło wychodzić z użycia, ale równocześnie okryło się patyną czasu i dziś trąci już myszką: taka „Hejka!” z dawnych czasów.